

Danuta KRZYŻYK, Helena SYNOWIEC

Językowy obraz przyszłego domu rodzinnego w wypowiedziach dorastających chłopców

Artykuł jest kontynuacją tematyki wcześniejszego opracowania, w którym omówiliśmy językową projekcję domu rodzinnego w pisemnych wypowiedziach dorastających dziewcząt¹.

Obecnie prezentujemy wyniki analizy materiału badawczego, który zebraliśmy wśród 107 chłopców w wieku 15—18 lat: uczniów klas VIII oraz I—IV szkół ponadpodstawowych (średnich i zawodowych) w dwóch ośrodkach regionu śląskiego: mieście wojewódzkim (Katowice) i miasteczku (Mikołów). W tych samych szkołach przeprowadzyliśmy badania wśród dziewcząt.

W naszym artykule chcemy pokazać, jak dorastający chłopcy w wypowiedziach pisemnych za pomocą środków językowych projektują² swój przyszły dom rodzinny. Jednocześnie, korzystając ze zgromadzonego materiału językowego wyekscerpowanego z prac chłopców, dokonamy analizy:

- sądów i wyobrażeń o domu uczniów;
- sposobu werbalizacji obrazu przyszłej rodziny.

¹ Por. D. Krzyżyk, H. Synowiec: *Językowa projekcja Domu rodzinnego w wypowiedziach dorastających dziewcząt*. W: *Dom w języku i kulturze*. Red. G. Sawicka. Szczecin 1997, s. 109—120.

² Przez projekcję rozumiemy utrwaloną w języku charakterystykę rzeczy. Charakterystyka ta jest przejawem stanów emocjonalnych człowieka, jego osobistej wiedzy, doświadczeń, poglądów oraz jego systemu wartości. Projekcja jest zatem rzutowaniem wewnętrznych stanów subiektywnych podmiotu na rzeczywistość zewnętrzną. Może zostać utrwalona w postaci zespołu sądów na temat danego zjawiska, wyrażonych za pomocą środków językowych. Por. *Psychologia*. Red. T. Tomaszewski. Warszawa 1978, s. 243; *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1990.

Nasi respondenci pochodzili z różnych grup etnicznych (rodziny rdzennie śląskie, nieśląskie, mieszane), z rodzin zróżnicowanych pod względem społecznym i pod względem liczebności.

Chłopcy w większości wywodzili się z rodzin rdzennie śląskich (53,28%). 35,51% respondentów deklarowało pochodzenie nieśląskie (ich rodzice przybyli na Śląsk z innych regionów), a 11,21% — mieszane (jedno z rodziców pochodziło spoza Śląska). Przeważali respondenci, których co najmniej jedno z rodziców legitymowało się średnim wykształceniem (ojcowie — 47,67%, matki — 58,24%). Wykształcenie wyższe miało 30,84% ojców oraz 24,26% matek ankietowanych uczniów. Pozostali rodzice (21,4% ojców, 17,5% matek) mieli wykształcenie zawodowe. Najwięcej ankietowanych chłopców pochodziło z rodzin o strukturze 2+2 (rodzice + dwoje dzieci). Jedyńcy mieszkający tylko z rodzicami stanowili 21% badanej grupy. 3% respondentów pochodziło z rodzin niepełnych, w których wychowaniem dziecka zajmowała się tylko matka. Jeden uczeń był wychowywany w rodzinie zastępczej, u wujostwa. Aż 27% uczniów wywodziło się z rodzin wielopokoleniowych, tzn. mieszkało w jednym domu z rodzicami, rodzeństwem, dziadkami, a nawet pradiadkami.

Badani, wyłącznie na lekcjach wychowawczych, odpowiadali na następujące otwarte pytanie ankiety: *W jakim domu chciałbyś wychowywać swoje dzieci?* Prawie wszyscy uczniowie sformułowali kilkunasto- lub kilkudziesięciozdaniowe wypowiedzi. Tylko niektórzy ankietowani nie podjęli trudu odpowiedzi na postawione pytanie. Swoją postawę motywowali różnie. Pisali, że nie uznają stałych związków (5 osób), że nie zastanawiali się nad tym problemem (2 respondenci), że za wcześnie na takie pytanie (1 chłopiec), że w ogóle nie zamierzają założyć rodziny, bo:

- nie widzą sensu życia rodzinnego (2 uczniów),
- nie mają cierpliwości do dzieci (1 ankietowany),
- nie wytrzymaliby przez całe życie z jedną żoną (1 respondent),
- życie małżeńskie jest nudne i monotonne (1 osoba),
- w niedługim czasie wybuchnie wojna atomowa (1 chłopiec).

Jeden uczeń zaznaczył, iż dla niego w życiu najważniejsza jest praca zawodowa i dobra materialne (*dom, samochód*). Jednak mimo tych deklaracji kilku respondentów nastawionych negatywnie do życia rodzinnego zastrzegło, że może jeszcze zmienić zdanie i w związku z tym starało się przedstawić obraz swojej przyszłej rodziny.

Odpowiedzi uczniów są mniej lub bardziej szczegółowymi konkretyzacjami znaczeń wyrazu DOM, uwzględnianymi w słownikach języka polskiego³. Uczniowie zwracali uwagę na różne funkcje rodziny⁴. Eksponowali

³ Por. *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. 1. Warszawa 1995, s. 395.

⁴ J. Makselon: *Spoleczny kontekst funkcjonowania człowieka*. W: *Psychologia dla teologów*. Red. J. Makselon. Kraków 1990, s. 220—221.

funkcję socjalizacyjną oraz prokreacyjną, choć nie pomijali rekreacyjnej i religijnej.

Wypowiedzi respondentów pozwalają poznać sposób kategoryzowania słowa DOM, a więc:

- dom — mieszkanie (usytuowanie, typ budownictwa, wyposażenie);
- dom — rodzina (warunki założenia rodziny, oczekiwania wobec przyszłej żony, relacje między członkami rodziny, dzieci i sposób ich wychowania, stosunek do tradycji i religii, atmosfera domu rodzinnego)⁵.

Dom — mieszkanie

Lokalizacja domu

Nie we wszystkich wypowiedziach uczniowie uwzględniali usytuowanie swojego przyszłego domu. Niemal 2/3 ankietowanych chce mieszkać *poza miastem, na wsi, na obrzeżach (peryferiach) miasta*. 1/3 respondentów deklaruje chęć pozostania na Śląsku, choć z dala od wielkomiejskich ośrodków. Uzasadniają to *skażeniem (zanieczyszczeniem) powietrza (środowiska)*.

W kilku wypowiedziach uczniowie wskazują, w jakiej odległości od wielkich miast mają być położone ich domy (*10—20 kilometrów*). Nie podają nazwy miejscowości, w której chcieliby mieszkać, ale kilku chłopców określa jej cechy topograficzne: *W obrębie województwa katowickiego, w małej spokojnej miejscowości, w górach, na brzegu morza, na Mazowszu*. W wielu wypowiedziach uczniowie sytuują swój dom w *ogrodzie — dużym, pięknym*. Niektórzy zaznaczają, że chcieliby mieć jeszcze domek letniskowy w górach.

Atrybuty domu — mieszkania

W obrazie domu-mieszkania powtarzają się cechy związane z potrzebą zachowania własności, prywatności, niezależności, intymności. Uczniowie *chcą (chcieliby) mieszkać we własnym (prywatnym, swoim) domu — jednorodinnym*. Jeden z respondentów deklaruje, że sam zbuduje taki dom dla swojej przyszłej rodziny. Ci z uczniów, którzy chcieliby mieszkać w bloku, zaznaczają, że ich mieszkanie *musi być duże (co najmniej 3—4 pokojowe)*, a każdy z domowników *powinien mieć własny pokój*. Poczucie więzi rodzinnej sprawia, że niektórzy z respondentów wyobrażają sobie, iż w ich przyszłym domu znajdzie się oddzielny pokój przeznaczony na wspólne rozmowy i rodzinne spotkania.

⁵ Por. H. Świd a-Zięba: *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa 1995, s. 172—218.

Równie ważne są dla chłopców estetyczne i funkcjonalne walory przyszłego domu. Wyrażają je za pomocą ciągu atrybutywnych i wartościujących określeń, np.: *mój dom będzie... (chciałbym, aby był..., powinien być...): ładny, schludny, czysty, ciepły i suchy, średnio luksusowy, luksusowy, ponadprzeciętny*. O funkcjonalnym sposobie patrzenia na przyszły dom świadczy też wymienianie jego wyposażenia — uczniowie wskazują tu na: *różne bajery, komputer (Amiga 600), telewizor (telewizory w każdym pokoju), radio, wspaniałe oświetlenie, kominek, siłownię, basen, boisko do koszykówki*. Jednakże tylko jeden z uczniów umotywował konieczność takiego wyposażenia domu tym, że musi to być miejsce, *w którym dzieci czułyby się jak najlepiej*.

Chłopcy sporadycznie dostrzegali potrzebę posiadania psów (*pięknego wielkiego owczarka niemieckiego, pięciu pitbulterierów*), kotów (*3 perskich*), chomika. Obecności tych zwierząt w domu rodzinnym nie motywowali jednak względami humanitarnymi lub wychowawczymi. Kontekst, w jakim pojawiła się większość nazw wymienionych zwierząt (rasa psa, kota, ich nagromadzenie), ma świadczyć raczej o zamożności, a nawet snobizmie ich właścicieli. W tym sposobie ujęcia zaznacza się wpływ mass mediów (filmów, reklam, magazynów) na sposób widzenia i wartościowania świata przez młodego człowieka.

Dom — rodzina

Warunki założenia rodziny

Przyszłą rodzinę większość respondentów *zamierza (chce, chciałaby)* założyć po ukończeniu *szkoły (też studiów)*, *zdobyciu wykształcenia* (najczęściej wyższego), *po znalezieniu pracy (dobrej pracy, stałej pracy)*, w chwili osiągnięcia stabilizacji życiowej (*zapas pieniędzy; by nie brakowało pieniędzy*). Wielu uzależnia założenie rodziny od posiadania *domu (mieszkania — przyzwoitego, samodzielnego)*, a nieliczni także samochodu (*auta*).

Tylko jeden z ankietowanych zwraca uwagę na pozamaterialne warunki założenia rodziny: dojrzałość, odpowiednie przygotowanie do małżeństwa poprzedzone długim narzeczeństwem. Są i tacy, którzy planują założyć rodzinę wówczas, gdy stan majątkowy przyszłej żony będzie ponadprzeciętny. (Porównaj wypowiedź: *Chciałbym znaleźć bogatą żonę z domem i samochodem, która by miała dużo pieniędzy, bo wtedy dzieci będą się miały bardzo dobrze [...]. Gdy taka kobieta się nie znajdzie, to wolę wolny związek z różnymi kobietami*).

W większości ankiet uczniowie używają neutralnej nazwy *żona*, ale w pojedynczych wypowiedziach wystąpiły nacechowane oficjalnością lub potocznością odpowiedniki: *małżonka*, *współmałżonka*, *towarzyszka życia*, *osoba*, z którą się związę, *moja kobieta*, *kobieta*, którą wybiorę, *człowiek*, z którym chciałbym spędzić resztę życia. Cechy przyszłej żony ujmowane są w kategoriach wymagań (*powinna być*, *musi być*, *ma być*, *musi umieć*) i oczekiwań (*chciałbym*, *żeby była...*). Zdarza się, że określenia żony uczniowie wprowadzają w kontekście zaprzeczonego czasownika (por. *nie musi to być jakaś piękność*; *nie musi być ładna*; *żeby nie była szpetna i głupia*; *nie może być tylko ładna*) oraz w konstrukcjach przeciwstawnych (np. *powinna być ładna, lecz wcale nie musi być piękna*; *nie musi być piękna, ale uroda będzie mile widziana*).

Ponad 30% ankiet zawierało szczegółowe informacje dotyczące wyglądu przyszłej żony — jej wzrostu (*wysoka*, *średni wzrost*, *nie za wysoka*, *nie może być mała*), koloru i długości włosów (*blond*, *blondynka*, *brunetka*; *włosy długie*, *włosy do ramion*), koloru oczu (*oczy niebieskiego koloru*), sylwetki (*o odpowiedniej budowie*; *nogi zgrabne*, *proste*, *długie*). Trzech uczniów podało nawet konkretne wymiary, np. *100/60/90*. Dla dwóch respondentów istotny jest wiek wybranki (*w odpowiednim wieku*; *starsza ode mnie o kilka lat — doświadczona*) i stan zdrowia (*musi być zdrowa*).

O walorach zewnętrznych przyszłej małżonki, dostrzeganych przez pryzmat własnych oczekiwań chłopców, informują związki frazeologiczne typu: *musi mieć w sobie coś* oraz zwroty: *musialaby mnie zafascynować*, *musi mi się podobać*.

W około 50% ankiet projekcja przyszłej żony pozostaje pod wpływem stereotypu atrakcyjnej zewnętrznie kobiety (por. wcześniej przytoczone przykłady). W pracach z różną frekwencją pojawiły się wyznaczniki tego stereotypu — najczęściej długie nogi, niebieskie oczy, wysoki wzrost, rzadziej zgrabna sylwetka, długie blond włosy oraz duży biust (1 wypowiedź).

Prawie we wszystkich pracach wystąpiły konfiguracje cech zewnętrznych (wyglądu) i charakterologicznych przyszłej żony. Uczniowie wyliczają je najczęściej w szeregach, nie zawsze jednak porządkują. Najczęściej chłopcy używają przymiotników oceniających o szerokim zakresie znaczeniowym: *ładna*, *bardzo ładna*, *atrakcyjna*, *piękna*, *śliczna*.

Tylko dla nielicznych wygląd przyszłej żony jest sprawą drugorzędną: *piękność to nie wszystko, ważniejsze jest serce*.

Jeden z uczniów zastanawia się nad konsekwencjami, jakie dla przyszłego związku małżeńskiego może mieć uroda kobiety: *powinna być piękna, ale nie byłoby to dobre, bo łatwo by ją było stracić*.

Określenia cech wewnętrznych pozwalają ustalić, które kategorie osobowości są przez chłopców szczególnie preferowane. Zaskakuje fakt, że ogólnie-

wartościujący przymiotnik *dobra* pojawił się zaledwie w kilku wypowiedziach. Najczęściej wartościowaniu podlegała sprawność umysłowa. Przyszła żona powinna więc być: *inteligentna* (w miarę *inteligentna*, *prezentować poziom intelektualny*), *mądra*, *wykształcona*, *oczytana*, *mieć bogate zainteresowania*. Niektórzy z uczniów wyrażali te cechy, używając rzeczowników abstrakcyjnych w konstrukcjach z czasownikami: *mieć*, *odznaczać się*, *wykazywać*, *cechować się*, np. *powinna się cechować intelektem*, *odznaczać się mądrością i inteligencją*. Określenia *inteligentna*, *mądra* pojawiały się zwykle obok przymiotnika *ładna*, a zatem w omawianym materiale zauważamy pewne prawidłowości: wartościowaniu pod względem estetycznym (*ładna*) towarzyszy wartościowanie pod względem intelektualnym⁶ (*mądra*, *inteligentna*, *oczytana*), por. szeregi określeń: *ładna i mądra*; *inteligentna, ładna, mądra*; *mądra i śliczna*; *rozsądna, inteligentna, ładna*.

Nieliczni respondenci kategorycznie formułowali swoje wymagania co do wykształcenia przyszłej żony: *nigdy w życiu nie mógłbym związać się z kobietą mającą skończone osiem lat podstawówki i szkołę zawodową; nie musi być erudytką, ale ma być inteligentna i wykształcona*.

Niektórzy zakładali, że ich wymagania mogą się zmienić pod wpływem uczucia: *przysłałaby się jej inteligencja, ale miłość jest ślepa*.

Czasem uczniowie szerzej rozwijali lub motywowali swoje oczekiwania, dotyczące cech przyszłej żony: *powinna być inteligentna — taka, aby można z nią było porozmawiać na każdy temat*.

Mądrość respondenci wiążą często z wykształceniem, por.: [...] *żeby nie była głupia, ma mieć co najmniej średnie wykształcenie*.

O mądrości świadczyć ma także umiejętność dokonywania wyborów między *dzieckiem a karierą zawodową i zarabianiem wielkich pieniędzy*.

W łańcuchu cech charakterologicznych powtarzają się takie określenia przymiotnikowe (rzadziej ich transpozycje — *nomina essendi*), jak: *wyrozumiała i tolerancyjna* (*musi mnie rozumieć*), *dobroduszna, szczerza, wierna, opiekuńcza, pracowita i uczciwa, sumienna, wrażliwa i rozsądna*. Zdarzały się przymiotniki zaprzeczone typu: *niepyszna, niezrozumiała*. W oczekiwaniach wobec przyszłej żony uczniowie uwzględniają więc nie tylko jej stosunek do pracy, zaradność życiową, ale i zachowanie społeczne oraz wrażliwość.

Ankietowani rzadko wyrażali cechy charakterologiczne, używając s frazeologizowanych połączeń typu: (kobieta) *o dobrym (gołym) sercu, niedościgły ideał, mająca zasady moralne*.

Kilka określeń związanych jest z usposobieniem kandydatki na żonę. *Powinno ją zatem cechować poczucie humoru, ma być miła, towarzyska, bezkonfliktowa*.

⁶ J. Bartmiński: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1990, s. 107—127.

Zdarzało się — choć rzadziej — charakteryzowanie przyszłej towarzyski życia ze względu na jej predyspozycje jako żony, matki, pani domu. Niektórzy uczniowie, werbalizując swoje oczekiwania wobec żony, motywowali je następująco: [...] *żeby była bogata, bo wtedy dzieci będą się mieć dobrze; [...] aby umiała gotować, bo ja lubię sobie pojeść; będzie pracować, bo nie chciałbym, by była tylko kurą domową.* Szereg stwierdzeń pozostało jednak bez motywacji: *ma być kochająca, lubiąca dzieci; musi dbać o porządek w domu; najważniejszą wartością powinna być dla niej rodzina, powinna umieć się bawić, ale i wiedzieć, kiedy przestać.*

Relacje w rodzinie

W obrazie przyszłego życia małżeńskiego dominuje model egalitarny, oparty na partnerstwie, wzajemnym zaufaniu, zgodzie i pomocy. Uczniowie piszą o tym w różny sposób, posługując się często utartymi związkami frazeologicznymi, np.: *będziemy podtrzymywać się na duchu; powinniśmy żyć w zgodzie i wzajemnym zrozumieniu; będziemy uzgadniać z żoną decyzje, będziemy żyć bez kłótni i awantur; nasza rodzina będzie zintegrowana; będzie obowiązywał podział obowiązków (dyżury do mycia naczyń); będziemy razem pracować.* Sformułowania te — ze względu na użycie trybu orzekającego (a nie przypuszczającego w funkcji życzącej, np.: *chciałbym żeby [...]* — wyrażają przekonanie respondentów, że będą zrealizowane w przyszłości. W wielu wypadkach na kategorię tych stwierdzeń mają wpływ wzorce zachowań wyniesione z własnego domu rodzinnego. Werbalizują się one w postaci deklaracji ich naśladowania bądź odżegnywania się od nieakceptowanych sposobów wychowania. Por. wypowiedzi: *Dzieci wychowywałbym tak, jak wychowywali mnie rodzice; Chciałbym, aby mój dom, w którym będę mieszkał, był podobny do domu, w którym spędziłem swoją młodość; Swoje dzieci chciałbym wychować w rodzinie takiej, w jakiej sam się wychowałem, tzn. moi rodzice nie traktowali mnie jak rozpieszczane dziecko, miałem (mam) swoje obowiązki, ale także swoje prawa; [...] w takim domu, jaki stworzyli moi rodzice — spokojnym, szczęśliwym, bez awantur; Moją przyszłą rodzinę chciałbym wykreować na wzór teraźniejszej. To znaczy odpowiada mi, że w mojej rodzinie nie uznaje się alkoholu, wulgaryzmów, przemocy; Nie zgadzam się z tym, jak wychowują mnie moi rodzice, dokładnie ojciec. Myślę, że ja będę lepszym ojcem dla moich dzieci; Swoje dzieci (dziecko) wychowam inaczej niż mnie wychowują rodzice. Będę z nimi dużo rozmawiać. Zawsze będą mogły przyjść do mnie ze swoimi problemami. Będę unikał kar cielesnych i awantur; Mój dom będzie inny od teraźniejszego — spokojny, bez awantur, zawsze moje dzieci będą miały co jeść; W mojej rodzinie będzie inaczej niż w obecnej. Z żoną będziemy decydować o wszystkim wspólnie, będziemy ze sobą dużo rozmawiać. Będziemy unikać sprzeczek i awantur, będziemy żyć we wzajemnym zrozumieniu.*

Zawsze będziemy mieć czas dla dzieci. Będziemy dla nich przyjaciółmi. Nie chcę powtarzać błędów moich rodziców i budować rodziny na strachu przed ojcem, mężem.

Dzieci

O strukturze przyszłej rodziny, jej liczebności respondenci pisali zazwyczaj na początku swych wypowiedzi. Chłopcy zdecydowanie nie chcą posiadać licznej rodziny. Zaznaczają więc, że *ma to być (będzie) rodzina mała, niezbyt duża, nie za duża, nieliczna*. Ankietowani preferują model rodziny 2+2 (rodzice + dwoje dzieci), przy czym o *parce* (chłopiec i dziewczynka) marzy 38% respondentów. Pozostali zwolennicy rodzin z dwójką dzieci wypowiadali się na ten temat w sposób ogólny, bez określania płci przyszłego potomstwa. Zdarzały się też sformułowania typu: *jednym z dzieci musi być syn, by zapewnić trwałość rodu i kontynuację nazwiska*. Dziewięciu respondentów chciałoby mieć jedno dziecko, w tym jeden ankietowany pisze o dziewczynce. Uczniowie taki mało liczny model rodziny uzasadniają warunkami socjalno-bytowymi, chęcią zapewnienia dzieciom *bezpieczeństwa finansowego, dobrego wykształcenia, chęcią spełnienia ich próśb o charakterze materialnym (dobry rower, komputer, a nawet samochód)*. Trzech chłopców nie chce mieć dzieci, bo *ich nie lubi, nie lubi małych dzieci*. Jeden z ankietowanych uważa dzieci za *zło konieczne*, z którym jednak będzie musiał się pogodzić, które będzie wymagało zmiany jego przyzwyczajeń. Również jeden uczeń pisze, że nie może w tej chwili określić liczby dzieci w swojej przyszłej rodzinie, gdyż: *ilość dzieci nie będzie zależała tylko od niego, bo łóżko małżeńskie będzie dzielił z przyszłą żoną*.

Pisząc o dzieciach, respondenci używali tylko wyrazów nienacechowanych: *dziecko, dzieci, potomek, potomstwo, syn, córka*.

Model wychowania

Projektowane przez uczniów wzorce wychowania oscylują między dwoma przeciwstawnymi stanowiskami: wychowaniem surowym, rygorystycznym, w którym dzieci powinny bezwzględnie podporządkować się rodzicom (23% respondentów) oraz wychowaniem opartym na partnerstwie, w którym istotną rolę odgrywa rozmowa, perswazja, liczenie się ze zdaniem dziecka (67% uczniów). Uczniowie, którzy opowiadają się za pierwszym z modeli wychowania, są zarazem zwolennikami kar cielesnych (w uzasadnionych przypadkach). Respondenci preferujący model partnerski kategorycznie odrzucają wszelkie kary. Jedni i drudzy motywują swoje stanowisko. Por. wypowiedzi: *Będę ojcem surowym. Dzieci będą miały swoje obowiązki. Gdy będą nieposłuszne, nie będą słuchać rad rodziców, to nie zawaham się sprawić*

im lania; Kary cielesne będę stosował rzadko, gdy dzieci na to zasłużą; Kary cielesne są w wielu wypadkach konieczne. Tylko taki argument często trafia do przekonania dziecka; Moje dzieci byłyby wychowane krótko — podobnie jak mój ojciec mnie wychował. W dzieciństwie byłem bez przerwy bity, ale [...] widzę teraz, na jakiego wyrosłem człowieka; Nie będę dzieci rozpieszczać! Będę je wychowywać w pewnej dyscyplinie. Gdy na to zasłużą, to dostaną nawet lanie; W domu będzie panował rygor, dzieci będą miały swoje obowiązki. Nieposłuszeństwo będzie karane, łącznie z biciem; Będę się starał trafić do dzieci przez perswazję, ale w razie ekstremalnych wykroczeń użyję siły (z umiarem); Będę z dziećmi rozmawiał. Nie będzie klótni ani bicia. Dzieci muszą bowiem rosnąć w poczuciu bezpieczeństwa; Wychowam dzieci bez kar cielesnych. Bicie nie jest sposobem wychowywania; Nie będę dzieci rozpieszczać. Będą wychowywane w pewnej dyscyplinie, ale bez kar cielesnych, które są złe; Będę wychowywać swoje dzieci bez lajania, bicia, gdy dziecko robi coś źle nieświadomie, ale też bez rozpieszczania i w duchu odpowiedzialności; Wychowywać będę dzieci bez bicia, ale za to w duchu rywalizacji, która kontrolowana przez rodziców, jest dobrym elementem wychowania; Dam dzieciom dużo swobody. Nie będę krzyczał ani bił. Dzieci będą chodzić na imprezy i korzystać z życia, by potem mieć realną wizję świata; Wychowując swoje dzieci, nie biłbym ich, ponieważ dzieci bite są zbyt zestresowane; Nie będzie przemocy i awantur. Będę poświęcał dużo czasu na rozmowy z dziećmi; W moim domu dzieci nie będą bite. Nie będzie wielkich klótni, chociaż sprzeczki mogą się zdarzyć, ponieważ jest to normalne wśród ludzi, którzy mają odmienne upodobania i charaktery, są w różnym wieku.

Sposób wychowania uczniowie łączą z *atmosferą (nastrojem)* przyszłego domu rodzinnego. Pisząc na ten temat, posługują się najczęściej utartymi związkami frazeologicznymi, np.: *atmosfera: wspaniała, rodzinna; ciepła; spokoju, życzliwości, zrozumienia, zgody i wzajemnego zrozumienia; miła; wzajemnego zaufania i życzliwości; przyjacielska; rodzinna i bezkonfliktowa; braterska, wzajemnego zaufania, miłości; pełna miłości; dobra; nastrój: radosny, rodzinny, przyjazny; miły, ciepły; pełen miłości; ciepła rodzinna.*

Wypowiedzi uczniów są bardzo konkretne, a zarazem oszczędne, jeśli chodzi o określenia — wyrazy wartościujące. Chłopcy piszą o przyszłym domu, przywołując sytuacje wychowawcze, zajęcia; rzadziej — wyrażają wprost cechy i zachowania. Na przykład o zaufaniu dzieci do rodziców uczeń pisze następująco: [...] *chciałbym, aby dzieci, gdy mają kłopoty i trudności zwracały się z nimi właśnie do nas, żeby rodzice nie dowiadywali się o wszystkim ostatni [...].*

O potrzebie zachowania odpowiedniego dystansu między rodzicami a dziećmi inny uczeń pisze: *Wychowywał będę dzieci tak, żeby nie traktowały swoich rodziców jak kolegów i koleżanki.*

W niewielu pracach zauważa się powielanie stereotypowych sloganów typu: *w domu panował będzie duch braterstwa i solidarności; dzieci będą wychowywane tak, żeby w przyszłości przynosiły chlubę ojczyźnie.*

Okolo 30% uczniów pomija w odpowiedziach na pytanie ankiety religijny aspekt w przyszłym modelu wychowania. Ponad 10% — opowiada się za pełną swobodą religijną albo stwierdza, że wiara jest (będzie) *sprawą mniej ważną; rzeczą względną; nie będzie mieć wpływu na życie w rodzinie i na wychowanie dzieci; Najważniejszy jest* — pisze jeden z respondentów — *sposób życia. Jeśli ktoś żyje według własnego dekalogu i nie robi innym jakiejś krzywdy, to już wystarczy.* Uczeń przedstawiający się jako niewierzący kategorycznie stwierdza, że nie ma zamiaru myśleć o kwestiach religijnych, *gdyż kiedyś taki mądry człowiek powiedział: Wiara rodzi się z niewiedzy i to się potwierdziło w praktyce.*

Sporadycznie pojawiły się wypowiedzi, w których zaznaczył się dysonans między deklarowanym przez uczniów sceptycznym nastawieniem do spraw wiary i Kościoła a zarazem chęcią wychowania dzieci *do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej i według zasad religii katolickiej.*

Uczniowie patrzą na religijne wartości w życiu ich przyszłej rodziny przeważnie z perspektywy doświadczeń własnego życia rodzinnego. W rodzinach śląskich, z których pochodziła większość ankietowanych, silne jest przywiązanie do wiary, pielęgnuje się tam również tradycje związane z obrzędami roku liturgicznego. Zwłaszcza w miasteczkach i wsiach życie rodzin splata się mocno z tymi obrzędami. Jednakże niektóre odpowiedzi respondentów sygnalizują, iż model ich przyszłej rodziny jest profilowany z innego — laickiego punktu widzenia. Wartości religijne schodzą w tym modelu na plan dalszy lub nie są w ogóle dostrzegane. Nie bez wpływu na takie projektowanie rodziny pozostaje obserwacja przez młodzież (np. podczas wyjazdów zagranicznych) stylu życia w krajach zachodnich, upowszechnianego za pośrednictwem mass mediów i magazynów. W odpowiedziach uczniów często zespala się wartości regionalne z religijnymi.

Ponad 60% ankietowanych (przeważnie z rodzin rdzennie śląskich) wyznacza istotne miejsce w modelu wychowawczym wierze i formacji religijnej dzieci. Młodzież nie rozgranicza przy tym zakresu pojęć: wiara i religia, chrześcijański i katolicki, lecz raczej je utożsamia. Uczniowie deklarują, że będą wychowywać (wychowają) swoje dzieci *po katolicku, w wierze katolickiej, w kulturze katolickiej, w duchu katolickim, w duchu chrześcijańskim, w duchu rodziny chrześcijańskiej, zgodnie z religią chrześcijańską, po chrześcijańsku, według religii katolickiej.* Dwóch respondentów integralnie łączy wychowanie religijne z patriotycznym, pisząc: *[dzieci] będą wychowywane w duchu katolickim i patriotycznym; chciałbym, żeby wyrosły na dobrych katolików i były przywiązane do swojej ojczyzny.* Kilkunastu uczniów wskazuje na konkretne przejawy (formy) życia religijnego: dzieci zostaną ochrzczone, będą uczęszczać

na nabożeństwa i katechezę oraz uczestniczyć (razem z rodzicami) w niedzielnych mszach świętych, przystąpią do I komunii św.; por. wybrane wypowiedzi respondentów: *chciałbym, abyśmy wspólnie chodzili do kościoła; dzieci będą ochrzczone i pójdą do I komunii; ważne etapy w życiu moich dzieci to: I etap — chrzest, II — przygotowanie do I komunii i I komunია, III etap — bierzmowanie.*

Ankietowani podkreślają, że przekażą dzieciom zasady wiary, ponieważ sami są osobami ochrzczoneymi, a wartości religijne są wpisane w ich obecne życie rodzinne, por.: *Ja jestem katolikiem i będę dążył do tego, aby moje dziecko było wiary katolickiej tak jak ja [...]; Jako człowiek głęboko wierzący chciałbym wpoić swoim dzieciom zasady wiary; Moja rodzina jest przykładem rodziny śląskiej, nie tylko jeśli chodzi o język, ale i o mentalność. Religia w naszym życiu pełni bardzo ważną rolę i często jest ona wytyczną dla człowieka. Każde święto kościelne, nawet gdy przypada w tygodniu, traktowane jest z szacunkiem. Tradycje religijne też są bogatsze niż gdzie indziej. W moim przyszłym domu chciałbym i ja zaszcześcić poszanowanie dla nich.*

Nieliczni uczniowie wskazują na znaczenie wychowania religijnego dla rozwoju cech osobowości dziecka, kształtowania postaw i systemu wartości, por.: *Religia pomaga w wychowaniu na dobrych i uczciwych ludzi; Chciałbym je [dziecko] wychowywać w wierze katolickiej, bo pozna zasady moralne i nauczy się kochać innych ludzi; Chciałbym, by moje dzieci były porządnymi ludźmi. Dlatego od małego będę je wychowywał w duchu chrześcijańskim; Myślę, że bez wiary człowiek traci sens swego życia i schodzi na złą drogę. Dzieciom przekażę wiarę i będę się starał wychować je po katolicku.*

Zdaniem kilku respondentów wspólne poglądy religijne jednoczą rodzinę i zapobiegają konfliktom: *Chciałbym, aby religia była obecna w życiu mojej rodziny: małżonki i dzieci, by nie dochodziło do konfliktów; Moja małżonka najlepiej by było, jakby była katoliczką jak ja, ponieważ jeśli byłoby inaczej, to myślę, że z powodów religijnych mogłyby wynikać problemy, np. w wychowaniu dzieci, bo ja chcę je wychować w wierze katolickiej.*

Czterech ankietowanych zastrzega, że pozwoliłoby dzieciom — już po osiągnięciu przez nie pełnoletności — zmienić przekonania religijne: *Gdy dzieci dorosną i będą chciały przejść na inną religię, to nie będę miał nic przeciwko temu; Wolalbym, by pozostały przy wierze katolickiej, ale w ich dorosłym życiu nie będę już miał na to wpływu; Uważam, że jako katolik powinienem zadbać o chrześcijańskie wychowanie moich dzieci do uzyskania pełnoletności, potem niech wybierają.*

Charakterystyczny dla Ślązaków etnocentryzm — poczucie przynależności regionalnej, przywiązanie do kultury regionu i rodzimej gwary — znalazł odzwierciedlenie w wielu wypowiedziach respondentów z rodzin śląskich i „mieszanych”. Kilku uczniów już we wstępie wypowiedzi ankietowej podkreślało swą przynależność do regionu śląskiego, por.: [...] *moja rodzina jest*

wielopokoleniowa i od pradziadów śląska; Pochodzę z rodziny typowo śląskiej — ojciec urodził się w Katowicach, a mama w Łaziskach; Wychowuję się w rodzinie śląskiej i taki też będzie mój przyszły dom. Pisząc o lokalizacji przyszłego domu, niektórzy uczniowie stwierdzali, że chcą nadal mieszkać w swoim regionie i nie zamierzają go opuścić. Niemal co trzecia odpowiedź na pytanie ankiety uwzględniała zagadnienie stosunku do tradycji kulturowych w przyszłym domu rodzinnym. Zwyczaje świąteczne i rodzinne, wśród których chłopcy wzrastali i które są im nadal bliskie, chcą w przyszłości kontynuować: przekazać swoim dzieciom; zachowywać we własnej rodzinie; podtrzymywać; utrzymywać; pielęgnować. Najczęściej respondenci wymieniają zwyczaje związane ze świętami Bożego Narodzenia (wigilia, choinka, opłatek, Dzieciątko, tj. upominki, którymi obdarowuje się z okazji świąt Bożego Narodzenia) i uroczystości rodzinne (urodziny, wesele, jubileusze), rzadziej — śniadanie wielkanocne, śmigus; por. wypowiedzi: *W mojej rodzinie [teraźniejszej] tradycje i obyczaje są bardzo pielęgnowane, na pewno będę się starał je podtrzymać. Na stole wigilijnym nie zabraknie karpia, pod obrusem — siana i pieniędzy pod talerzami, które symbolizują byt materialny, i choinki. Mój tata, mimo że jestem już prawie 18-letnim chłopakiem i „wyrosłem” z Mikołaja i Dzieciątka, każdego roku udaje Mikołaja i obdarowuje mnie prezentami. Jest to nieco śmieszne, ale według mnie konieczne; Jedną z tradycji, którą chciałbym zachować, jest spotkanie się rodziny w każdą ważniejszą uroczystość, świętowanie urodzin i świąt; Tradycje w mojej rodzinie muszą się opierać na kulturze i obyczajach śląskich.*

Kilku uczniów szkoły w Mikołowie nieodłącznym elementem śląskiej tożsamości czyni gwarę i wskazuje na potrzebę jej pielęgnowania: *W mojej rodzinie będę kultywował obyczaje i gwarę śląską; Chciałbym je [dzieci] wychować zgodnie z tradycjami w naszym regionie i żeby umiały dobrze posługiwać się naszą gwarą, bo trzeba dbać o przetrwanie swojej gwary.*

Zaskakuje jednak wypowiedź, w której uczeń Ślązak wyraża opinię, iż nie byłoby pożądane, aby jego żona była Ślązacką, gdyż prowadziłoby to do niezdrowego szowinizmu.

Struktura wypowiedzi uczniów

Mechanizm projektowania przez chłopców przyszłego domu rodzinnego można odtworzyć na podstawie organizacji tekstu wypowiedzi. Analiza prac uczniów ujawniła, które komponenty są dla nich pierwszoplanowe, które zaś — uwzględniane w planie dalszym lub w ogóle pomijane — są mniej istotne.

Sformułowanie tematu w postaci pytania otwartego w większym stopniu zaważyło na formie wypowiedzi ośmioklasistów niż młodzieży szkół średnich.

Uczniowie bowiem klas VIII od razu przechodzili do odpowiedzi typu: *Chciałbym wychowywać swoje dzieci w domu takim jak mój [...]*, albo: *Swój przyszły dom założę na Śląsku [...]*. Pierwszoplanowe dla tych uczniów są takie elementy, jak: położenie i wygląd domu (ewentualnie wyposażenie mieszkania, otoczenie), następnie określają cechy przyszłej żony (nie zawsze selekcionując je na zewnętrzne i charakterologiczne) oraz opisują lub częściej — opowiadają, jak będą wychowywać swoje dzieci. Jedynie nieliczni ósmoklasiści wspominali o warunkach założenia rodziny.

Inaczej konstruują obraz przyszłego domu uczniowie szkół średnich. Ponad 30% wypowiedzi (zwłaszcza młodzieży technikum) uwzględnia najpierw warunki niezbędne do założenia rodziny (m.in. wykształcenie, stabilizację materialną), określa model przyszłej rodziny, opisuje walory małżonki, relacje między mężem i żoną w rodzinie, sposób wychowania dzieci. 15% ankiet zawierało najpierw informacje o oczekiwanych cechach żony, później zaś przedstawiany był obraz domu (w sensie budynku i rodziny) oraz atmosfera w nim panująca. Niektórzy uczniowie w zakończeniu nadmieniali, iż wątpią, by ich wizja domu całkowicie się zrealizowała w przyszłości albo odwrotnie: że dolożą starań, by się spełniła (wierzą, mają nadzieję, że tak będzie).

Tylko dwaj respondenci we wstępnej części pracy wyjaśniali, jak rozumieją pojęcie domu-rodziny, by następnie przedstawić jego opis. W zakończeniu natomiast kilku chłopców dołączyło uwagi, świadczące o ich krytycyzmie wobec stylu i koncepcji swoich wypowiedzi — przepraszało za usterki i chaos, styl i błędy. Sporadycznie respondenci dziękowali, że mieli możliwość przemyśleć problem przyszłego życia rodzinnego i wypowiedzieć się na ten temat.

Analiza zgromadzonego materiału językowego nasuwa ogólniejsze spostrzeżenie, iż w wypowiedziach uczniów konkretyzują się wszystkie funkcje rodziny. Hierarchia ich ważności jest różna. Zazwyczaj jednak na plan pierwszy, oprócz funkcji biopsychicznej, zdeterminowanej sformułowaniem tematu, wysuwają się dwie — funkcja socjopsychologiczna oraz funkcja społeczno-wyznaczająca. W większości prac respondenci nie pomijają również funkcji ekonomicznej (zwłaszcza uczniowie szkół średnich) oraz religijnej (przede wszystkim ankietowani z rodzin śląskich)⁷.

⁷ „Systematyka funkcji spełnianych przez rodzinę wyróżnia funkcje: 1) biopsychiczne, a więc rozmnażanie się i zaspokajanie seksualnych potrzeb ludzkiej pary; 2) ekonomiczne, obejmujące zaspokajanie potrzeb materialno-bytowych członków rodziny, sprawowanie nad nimi opieki oraz zabezpieczenie ich egzystencji na wypadek choroby, inwalidztwa czy starości; 3) społeczno-wyznaczające, które polegają na nadawaniu dzieciom wstępnej pozycji społecznej oraz na sprawowaniu kontroli nad postępowaniem uczestników rodzinnej wspólnoty, zwłaszcza młodego pokolenia; 4) socjopsychologiczne — uspołecznienie potomstwa przez wprowadzenie go w normy życia zbiorowego i mechanizm ich przestrzegania, zachowywanie i przekazywanie zasadniczych wartości kulturowych dzieciom oraz doprowadzenie ich do świadomego samookreślenia

Otwarte pytanie ankiety i jej anonimowość sprawiły, że uczniowie zareagowali bardziej spontanicznie niż na tematy literackie. Spontaniczność ta ujawniła się przede wszystkim w warstwie słownikowo-frazeologicznej (choć nie zabrakło tu stereotypowych czy wręcz sloganowych sformułowań). Istotny jest również fakt, że chłopcy szczerze przedstawili swoje poglądy, dotyczące przyszłej rodziny, często widzianej przez pryzmat domu rodzinnego. To sprawia, że wypowiedzi respondentów mogą stanowić punkt wyjścia do wspólnej z młodzieżą refleksji nad miejscem rodziny w systemie wartości oraz sposobami jej wartościowania przez uczniów w powiązaniu z kreowaniem obrazu rodziny w literaturze i innych tekstach kultury.

religijnego i narodowego, zaspokajanie potrzeb rekreacyjno-towarzyskich oraz emocjonalnych członków rodziny, dawanie im poczucia bezpieczeństwa, otaczanie atmosferą zainteresowania, przyjaźni i pomocy, rozwijanie w nich zdolności kochania i wyrażania miłości czynem; 5) religijne — przekazywanie młodemu pokoleniu dziedzictwa religijnego.” *Katolicyzm A-Z*. Red. Z. Pawlak. Łódź 1989, s. 338.

Данута Кжижик, Гелена Сыновец

ЯЗЫКОВАЯ КАРТИНА БУДУЩЕГО СЕМЕЙНОГО ДОМА В ВЫСКАЗЫВАНИЯХ ПОДРОСТКОВ

Резюме

Статья возникла на основе письменных высказываний учеников начальных школ (VIII классов), а также средних и профессиональных. Анализ собранного материала помог ответить на вопрос, как мальчики в подростковом возрасте делят на категории значение слова ДОМ, как его оценивают и представляют. Из анализа высказываний следует, что мальчики видят много функций семейного дома, среди которых самой важной для них является: 1) функция рождения, целью которого является сохранение биологического постоянства посредством рождения детей, с этим связана забота о ребёнке и удовлетворение его материальных потребностей; 2) общественно-социальная, которая направлена к передаче эталона поведения по отношению к другим и традиции, а также охватывает проблему воспитания в семье; 3) рекреационная, связанная с организацией отдыха и междучеловеческими контактами; 4) религиозная, учитывающая отношение к вере и религиозной практике. ДОМ в понимании подростков представляется не только как материальная ценность, но главным образом общественная и культурная.

Danuta Krzyżyk, Helena Synowiec

VERBAL IMAGE OF THE FUTURE HOME IN ORAL DESCRIPTION OF THE ADOLESCENT BOYS

Summary

The article was prepared on the basis of the written assignments of the primary school graduates and also pupils of the secondary level grammar and vocational schools. The analysis of the collected material made it possible to answer the question how young boys in adolescence time categorize the meaning of the word HOME (DOM), how they evaluate it and value. From the analysis of their responses it can be found that the boys perceive many functions of the family home of which the most important among them are: 1) procreative function the aim of which is keeping biological continuation in a family through having children; it is closely connected with further child care and also meeting the child's material needs; 2) social function which leads to transfer of the correct patterns of behaviour towards others and also in relation to cultural tradition thus referring to the problem of education in a family in general; 3) recreative, function connected with ways of organizing leisure time and interpersonal contacts and finally 4) religious one taking into consideration family member's attitude towards faith and religious activity. Therefore HOME, as seen by adolescent boys is considered not only as having its material value where the family live together but most of all being of social and cultural value.